CENA 3 MARKI.

№ 2. Radomsko, niedziela 7 Listopada 1920 r. Rok 1.

GAZETA RADOMSKOWSKA

TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO-EKONOMICZNY

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Cena prenumeraty: Miesięcznie . . 12 mk.
Z przesyłką pocztową . 14 mk.
Adres Redakcji i Administracji: Radomsko, ul. Kaliska 25.

CENY OGŁOSZEŃ:
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 15 mk druga i trzecia 12 mk.; czwarta 10 mk., za wiersz petitowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegram. 12 mk. za wiersz. Nekrologi mk. 12 za wiersz. Drobne ogłoszenia po 1,50 fen. za wyraz Najtańsze ogłoszenie 10 mk.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Witajcie Młodzi Obrońcy!

Gdy w miesiącu Lipcu r. b. nieprzeliczone hordy najeźdźców wtargnęły na łany polskie i ze stolicy Warszawy, popłynął potężny głos: „Do broni! Ojczyzna w niebezpieczeństwie!“ — Ty, szlachetna ucząca się młodzi, która umiłowałaś to, co najdroższe i najukochańsze, wolną Ojczyznę i na straży jej stałaś, poszłaś w krwawy bój, aby tę ziemię Ojców piersiami swojemi zasłonić i od nieszczęść ocalić. Skupiłaś w kole obrońców synów z pod strzech wieśniaczych, których ojcowie orzą ziemię karmicielkę, i synów tych, którzy młotem wykuwają potężną Polskę, i synów tych, którzy czarnemi rękami pracują dla szczęścia kraju, i synów z pod pięknych i bogatych pałacy. Poszłaś za głosem wieszcza, zestrzeliwszy myśli w jedno ognisko i w jedno ognisko duchy.

Pamiętny jest dzień, w którym Ty młoda ale wielka duchem i pełna miłości Ojczyzny, Drużyno Harcerska, opuszczałaś mury Radomska. Z dumą na czole, z wiarą w sercu żegnałaś, Drużyno, ojców, matki swoje i wszystkich sercu drogich i miłych. Żegnałaś te mury świątyń, chaty rodzinne i te pola z gruzami cicho siedzącemi. A kiedy znikłaś z oczu żegnających tłumów i wagony lokomotywy poniosły Cię tam, gdzie wróg, gdzie bój, oczy wszystkich długo zwrócone w stronę tę były i niejedno serce szeptało modlitwy do Wszechmocnego, aby Ci dał zwycięstwo.

Szlakiem ojców staczałaś wielkie boje z hordami, które niosły zniszczenie, mord i pożogę. Do boju szłaś, tak jak wieszcz nasz mówił: „Ramię przy ramieniu“. W chwili najcięższej i decydującej z piersi swoich wraz z innymi towarzyszami broni tworzysz nie zdobyte Termopile, o które olbrzymie zastępy wroga rozbiły się i precz z granic Ojczyzny uchodzić musiały. I nadszedł dzień zwycięstwa, dzień tryumfu.

Dziś wracasz, Ukochana Drużyno, z wawrzynami na czole, a bliznami na piersiach. Dumna nie z soli, ani z roli, tylko z tego, co Cię boli. Wracasz, ale szeregi twoje nie zupełne, pozostawiłaś ofiary na polu chwały, by dać innym szczebel do zwycięstwa Zostawiasz na polach Surażskich, dalekich od nas, zwłoki drucha Zygmunta Gasika, który zginął d. 28 lipca, ugodzony dwoma kulami nieprzyjacielskiemi. Nie miałaś nawet czasu na pogrzebanie kochanego towarzysza, odszukuje dopiero jego zwłoki matka ukochana i grzebie w ziemię drogą ofiarę. Ty spieszyłaś dalej po zwycięstwo. W walkach następnych ciężkie rany odnoszą druhowie: Nowakowski Edward, Kwiatkowski Zygmunt, Kuchciak N., Dobrakowski Piotr. Koperski Walerjan, Majewski Leon druhdzy jak, Stefańczyk Zygmunt, Malcher Bolesław, Kurzynoga Adam, Starostecki Bogdan, Kępa Hipolit, Parzonka Saturnin, Jędrzejczyk Aleksander, Ślęzakiewicz Stefan i Barański Władysław dostają się do niewoli, a Cejzyk Zygmunt, Szubert Zygmunt, Winnicki Czesław,Czarnecki Aleksander, Mazur T., Szwedowski Jan, Nalewajko Józef i Orłowski giną bez wieści.

Wróciłaś, Drużyno Harcerska, choć nie wszystka, z zwycięstwem. Wróciłaś zahartowana w bojach, aby dalej czerpać czysty zdrój — wiedzę, aby wolną Ojczyznę uczynić szczęśliwą; aby w pamięci pokoleń przechować imię poległych i stać nadal na straży interesów kraju. Ojczyznę napełniasz radością i wiarą w świetlaną przyszłość.

Za to Ci cześć, Drużyno Harcerska! Cześć Tobie, Druhu w mogile, Zygmuncie Gasiku, któryś tak ukochał, matkę, ziemię ojczystą, że życie za nią oddałeś. Śpij Obrońco w ciemnym grobie, niech się wolna Polska przyśni Tobie.

PAŃSZCZYZNA.

Dzieci nie mogą długo usiedzieć na jednem miejscu: kręcą się po mieszkaniu, ruszają różne przedmioty, otwierają drzwi do sąsiedniego mieszkania, wychodzą na dwór; to też rodzice bardzo często nie mogą oddać się spokojnie swoim zajęciom i wciąż muszą zwracać uwagę na to, co robi dziecko. Nieraz słyszałem, jak matka, chcąc aby dziecko nie wychodziło z domu, mówiła: „nie chodź, bo cię weźmie babok". Dziecko wierzy, że za drzwiami stoi jakiś straszak i każdej chwili może je schwycić, więc też boi się wyjść, a szczególniej, gdy jest ciemno. Nieraz wiara w stracha tak je opanuje, że i później, gdy dorośnie, także boi się wyjść wieczorem, a już za żadną cenę nie przejdzie w pobliżu cmentarza, gdyż wszędzie widzi strachy.

Takim straszakiem dla wielu mieszkańców wsi jest pańszczyzna. Wystarczy szepnąć jednemu, że panowie chcą wprowadzić pańszczyznę, a za chwilę już będą o tem mówić wszyscy z oburzeniem. Rozmowy na ten temat są bardzo częste, gdyż byle jaka przyczyna już je wywołuje. Niech się złoży wypadkiem, iż w jednym tygodniu wyjechali ze wsi za swojemi interesami dziedzic i proboszcz, — choćby pojechali w przeciwne strony, to niech tylko jaki łazęga powie, że szlachta i księża zjeżdżają się po miastach i chcą nas zaprzedać, a wtedy nawet poczciwa babka, która wciąż szepcze paciorki, będzie oburzona na takie postępowanie.

Skąd się wziął ten straszek pańszczyzny? Podstawą tej dziś z gruntu nierozsądnej obawy jest fakt, że przed kilkudziesięciu laty była w Polsce pańszczyzna, a nietylko w Polsce, lecz i w innych krajach. Gdzieindziej była nawet daleko cięższą niż u nas.

Jeszcze przed rozbiorem Polski mieliśmy ludzi, myślących o zmianie ówczesnego ustroju i znajdowali się tacy, którzy sami u siebie znosili pańszczyznę, darząc swych chłopów ziemią. Sejm czteroletni polepszył los włościan, przedewszystkiem w dobrach narodowych. Wielki nasz bohater, Tadeusz Kościuszko, przyobiecał ludowi, broniącemu ojczyzny, nadanie ziemi i byłby dotrzymał słowa, gdyby nie nastąpiło smutne zakończenie powstania. Potem już Polska nie miała sposobności załatwić tej ważnej reformy, gdyż pod jarzmem wrogów myślano przedewszystkiem o zdobyciu wolności. Były, coprawda, pewne zarządzenia na korzyść włościan za czasów Królestwa Kongresowego, a także potem, lecz sprawy nie rozwiązały. Po upadku ostatniego powstania car rosyjski, Aleksander II, chcąc doprowadzić do ostatecznego upadku szlachtę, która zawsze najliczniej brała udział w wojnach o wolność, a nadto zjednać dla swego tronu najliczniejszą warstwę narodu, ogłosił uwłaszczenie chłopów. Wszystko już zresztą nagliło do uregulowania tej sprawy, tem więcej, że Rząd Narodowy podczas powstania 1863 r. ogłosił ze swej strony uwłaszczenie. Prawo 1864 r., wydane przez Aleksandra II, przyznało włościanom własność gruntów, lecz nie załatwiło kwestji scalenia i serwitutów, a więc było zarzewiem ustawicznych niezgód. Pomiędzy włościaninem a obywatelem stanął przebiegły komisarz, podtrzymujący ową niezgodę i ogłupiający lud. Kilkadziesiąt lat takiej opieki, połączonej ze stawianiem pomników Aleksadndrowi II, zrobiły swoje: włościanin nabrał przekonania, że każdy obywatel czyha, aby tylko zdobyć nad nim panowanie i przywrócić dawne czasy pańszczyźniane.

Dzięki Bogu po komisarzach rosyjskich dziś śladu niema, jednak ich dzieło prowadzi się delej. Wielu mamy takich oświecicieli, co chcą lud utrzymać w ciemnocie rosyjskich czasów i należą do nich nawet ci, co mają uchwalić Konstytucję. Niech tylko jakieś prawo niepodoba się towarzyszom z lewicy, już rozjeżdżają się po kraju, zwołują wiece i wmawiają w naiwnych, że jeżeli takie prawo przejdzie, to wtedy będzie śmierć dla ludu, wrócą czasy pańszczyzny, będą rządy szlacheckie i t. p. brednie.

Piszący te słowa pochodzi także z ludu wiejskiego, ma brata i siostrę na gospodarce, jednak gdyby miał o wszystko tyle kłopotu, jak o powrót pańszczyzny, a zatem o niewolę dla swoich najbliższych, to nigdy nie bolałaby go głowa. Rozważcie bowiem sami, w jakim wypadku mogłyby przyjść znowu rządy szlacheckie. Dziś rząd jest zależny od sejmu, a do wyboru posłów mamy wszyscy równe prawa, ponieważ zaś obywateli w stosunku do włościan jest liczba znikoma, więc nie widzę możliwości, ażeby szlachta mogła narzucić ludowi niewolę. Zresztą ona o czymś podobnym nawet nie myśli. Może być, że marzy sobie obywatel ziemski, aby miał takie prawa, jak np. fornal, lub kolejarz, ale nie jego doczekanie. On musi dostarczyć kontyngent, zapłacić podatek, przyprowadzić konia na mobilizację, a nie tylko musi, lecz i chce, gdyż wie dobrze, że od stanu rolniczego zależy życie wielu miljonów i pomyślność państwa.

O tem wszystkiem wiedzą dobrze ci, którzy obecnie załamują ręce nad niewolą ludu, lecz im wygodnie z tumanieniem całych mas, oni chcą wewnętrznej niezgody, walki klasowej, aby chwycić rządy w swoje ręce. Postępują jak ten

który coś ukradł i krzyczy na całe gardło: łapcie złodzieja, — aby od siebie odwrócić uwagę. Gdyby im się to udało, to wtedy dopiero byłaby niewola, o nazywałoby się to szumnie wolnością, gdyż byłoby wolno tak myśleć, tak mówić i tak robić, jak oni chcą.

Może kto pomyśli sobie: a to się znalazł obrońca szlachty. Nie jestem obrońcą żadnej warstwy społecznej w tem znaczeniu, abym inną chciał pognębić, pragnę tylko widzieć uczciwość we wszytkich stosunkach. Kto sumiennie wypełnia swoje obowiązki względem Ojczyzny, kto stara się o zgodę w kraju, kto ma ręce nieskalane cudzą krzywdą, kto szanuje Wiarę naszych ojców — ten mi jest przyjacielem, bez względu do jakiego należy stanu. Kto będzie stał na czele państwa, czy chłop, czy szlachcic, czy robotnik, czy mieszczanin — mało mię to obchodzi, a troszczę się tylko o to, aby stał tam człowiek z dobrą głową, mający odpowiednie zdolności i z czystem sumieniem, aby się brzydził tem, co jest niesprawiedliwe.

K. R.

Wiadomości polityczne.

Węgry, według doniesień niektórych pism zagranicznych, zmierzają ku zaprowadzeniu monarchji. Wysuwają dwóch kandydatów do korony królewskiej: byłego cesarza austrjackiego Karola i arcyksięcia Józefa, który cieszy się wielką popularnością. Naród węgierski nie chce przywrócenia monarchji austro-węgierskiej, lecz pragnie mieć króla narodowego, któryby żył tylko dla Węgier.

Wymiana ratyfikacji, czyli zatwierdzonej przez Sejm ugody pokojowej, odbyła się w dniu 2 listopada w Libawie, gdzie nasz delegat otrzymał takąż ugodę, zatwierdzoną przez centralny komitet wykonawczy sowietów.

Prezydent Stan. Zjednoczonych będzie senator Harding, przedstawiciel stronnictwa republikańsóiego, gdyż na jego korzyść wypadły wybory w d. 2 listopada. Wilson był przedstawicielem stronnictwa demokratycznego. Nowy prezydent obejmie rządy 4 marca następnego roku.

Rumuński minister spraw zagranicznych, Take Jonescu, stara się o stworzenie w środkowej Europie **Małej Ententy**, czyli przymierza 5 państw: Rumunji, Jugosławji, Grecji, Polski i Czechosłowacji W tym celu odbywa podróże dyplomatyczne i w ostatnich dniach przybył do Warszawy, gdzie prowadził konferencje z naszym rządem.

Delegacja polska nie podpisała **Konwencji z Gdańskiem**, gdy projekt ugody,przygotowany przez Konferencję Ambasadorów,krzywdzi Polskę i sprzeciwia się Traktatowi Wersalskiemu.

Niemcy używają wszelkich wysiłków, aby Górny Śląsk utrzymać przy sobie. Delegacja polska na Kongres pokojowy przedstawiła Radzie Ambasadorów dokumenty, stwierdzające, iż rząd niemiecki, przewidując niepomyślny dla siebie wynik plebiscytu, powziął myśl, jeszcze w lipcu, zbrojnej okupacji Górnego Śląska. Dokumenty te dostarczają także dowodów, że rząd niemiecki wbrew Traktatowi Wersalskiemu posiada na Górnym Śląsku tajną organizację wojskową, rozporządzającą składami broni i amunicji.

Pomiędzy Rumunją a Rosją sowiecką prawdopodobnie przyjdzie do **rokowań pokojowych**.

W Wileńszczyźnie ma się odbyć **plebiscyt**, a może ta sprawa będzie załatwiona prościej, gdyż ostatnie depesze donoszą, iż rządy koalicyjne zgodziły się na publiczne wyrażenie opinji ludności.

Stosunki pomiędzy Polską a Rosją sowiecką są **naprężone** z powodu wojsk Bałachowicza i Petlury, którym jakoby rząd nasz okazuje pomoc.

Słowacy źle się czują w związku z Czechami i pragną raczej autonomji z Węgrami. Do Polski Słowacy odnoszą się bardzo sympatycznie i chcą z nią sojuszu.

Z OKOLICY.

Z Kruszyny

(Korespondencja własna)

Kruszyna, wieś odległa o trzy mile od Radomska, na początku XVII wieku należała do Kacpra Denhoffa, staraniem jego zbudowano w Kruszynie kościół w stylu odrodzenia i pałac w kształcie obronnego zamku. W kościele zasługują na uwagę rzeźby, wykonane przez francuza Dubois, tudzież widnieje na bramie kościelnej postać Chrystusa niosącego krzyż, dłuta Marconiego, która była przeznaczona dla kościoła św. Krzyża w Warszawie, jednak staraniem ks. Lubomirskiego została nabyta i przeniesiona do Kruszyny.

Po Denhoffach Kr. przeszła na własność Karśnickich, następnie na Martinich, potem na Podczaskich, od których nabyta została przez Ks. Lubomirskich.

Kruszyna jako położona przy głównym trakcie Krakowskim, musiała być widownią licznych faktów historycznych. Ważniejszem z podań jest to, że tu było miejsce gościny Jana Sobieskiego, kiedy spieszył na odsiecz Wiednia. Władysław IV w roku 1638, jadąc do kąpieli w Baden niedaleko Wiednia, wstąpił w odwiedziny do Kruszyny, a Denhoff szumnie przyjmuje króla swego w nowozbudowanym zamku. Gościna Jana Kazimierza; królowej Eleonory w 1673 r.; bohatera trylogji Sienkiewicza, Kmicica, który ponoć zatrzymał się w Kruszynie podczas powrotu z Kiejdan i wielu innych. W roku 1863 pod Kruszyną odbyła się jedna z większych bitew partyzanckich przeciwko moskalom, pod wodzą Marjana Langiewicza. W bitwie tej zginęło przeszło 50-ciu powstańców. Ciała ich leżą na miejscowym cmentarzu we wspólnym grobie. Na mogile stoi piękny pomnik, wyobrażający Polskę w niewoli, z napisem: „Poległym za wiarę, wolność i Ojczyznę".

W czasie obecnej wojny europejskiej Kruszyna wiele ucierpiała. Blizko miesiąc była ostrzeliwana przez wojska niemieckie i rosyjskie. Wiele domów zniszczono i spalono, jak również kilka osób zostało zabitych.

Dnia 21 maja r. b. nawiedza znów Kruszynę straszny pożar. Piorun uderza w stodołę i zapala ją, a z powodu wichru ogień momentalnie przenosi się na sąsiednie zagrody tak prędko, że wkrótce cała wieś znajduje się w płomieniach. Pożar strawił doszczętnie [illegible] zagród gospodarskich,

raz szkołę ludową wraz z sprzętami i przyborami szkolnemi. Straty olbrzymie Dwór ocalał. By przyjść z pomocą nieszczęśliwym, zorganizował się komitet na czele którego stanęła ks. Natalja Lubomirska. W tym celu jedzie do Warszawy, by uzyskać w Stowarzyszeniu Amerykańskiego Czerwonego Krzyża ubranie i inne niezbędne rzeczy dla pogorzelców. Specjalnym samochodem przywieziono dary. Każda rodzina, stosownie do swego ubóstwa, otrzymała różne datki jak: koszule, sukienki, koce i t. d.

Założono również kuchnię dla najbiedniejszych, którym wydawano obiady bezpłatnie. Wystarano się też w Starostwie o pożyczkę dla pogorzelców. Drzewo na budowę otrzymali po cenach najniższych z dóbr ks Lubomirskich. Dzięki tej pomocy przystąpiono do odbudowy zagród. Wieś, częściowo odbudowana, straciła jednak na pierwotnym wyglądzie.

Życie kulturalne idzie naprzód. Dzięki inicjatywie ks. kanonika Metlera powstał Dom Ludowy. Tu znajdzie każdy różne pisma, książki ciekawe, oraz usłyszy pogadanki specjalne, zobaczy przedstawienie, które podnosi ducha, a nie co kala i szpeci.

Dążenie do oświaty, to cel główny w ciężkich i przełomowych chwilach. Jednocześnie z powstaniem DomuLudowego wskrzeszona została Macierz Szkolna, uruchomiona ochronka i biblioteka, słowem to wszystko, co w obecnej dobie można uczynić, by uświadomić lud wiejski o obowiązkach względem Ojczyzny. Ustały waśnie partyjne, obywatele - włościanie rozumieją, że tylko wspólną i zgodną pracą wszystkich warstw odbudować można Polskę. We wsi założono kooperatywę „Obronę", która z powodu niesprzyjających okoliczności nie może się należycie rozwijać.

Od sierpnia r. b. odbywają się jarmarki w środy co 2 tygodnie.

Mamy tu również i Straż Ogniową Ochotniczą.

Jeden z gospodarzy Adam Morawski, by upamiętnić chwilę wskrzeszenia Ojczyzny, ufundował krzyż z napisem: „W Bogu nadzieja i obrona, Przy Jego pomocy jeden stu pokona". Krzyż ten pamiątkowy stoi na rozstajnych drogach poza Kruszyną, przypomina on przechodniom te radosne chwile dla naszego Narodu.

M. Sośnicrz.

Z Kamińska

Przykra pomyłka.

Zamieszkała w Kamińsku p. M. Dąbrowska z domu Wiederników powróciła w czasie wojny z Rosji, a że była osobą nieznaną na tutejszym gruncie, przeto przyjazd jej stał się powodem różnych krążących w związku z tem wersji, a między innymi w opinji tamtejszej ludności uchodziła za siostrę L. Trockiego, Naturalnie ta wiadomość pokazała się w pismach, co spowodowało baczną obserwację organów policyjnych, a nawet i chwilowe pozbawienie wolności, dopiero przeprowadzone dochodzenia zaprzeczyły tym wiadomościom i położyły kres różnym komentarzom.

Z Wiewca

Nowa kooperatywa

Zostało zatwierdzone stowarzyszenie spożywcze p. f. „Wyzwolenie"

Z Brzeźnicy.

Z Brzeźnicy. W tych dniach wyjechał stąd D-r Włodzimierz Zbyszewski, który chociaż niezbyt długo przebywał u nas, jednak dał się poznać jako zdolny lekarz i zacny człowiek,to też z żalem żegnali go pacjenci i znajomi .Dr. Zbyszewski przeniósł się do Magnuszyna, ziemi Radomskiej.

RÓŻNE.

Miljony na agitację Gazety angielskie obliczają wysokość wydatków na agitację bolszewicką w Anglji, w przeciągu 9 ostatnich miesięcy, na 100 tysięcy funtów (około 100 miljonów marek polskich), Bolszewicy swemi pieniędzmi udzielali zapomóg gazetom, skrajnym organizacjom i komitetom robotniczym. Wysyłali licznych agitatorów, dobrze płatnych, aby przedstawiali tłumom rozkosze raju sowieckiego. Pisma zaznaczają, że agitatorzy rekrutują się przeważnie z cudzoziemców, prawie wyłącznie z żydów. Duże sumy wydano także na bezpłatne rozdawnictwo wywrotowych pism. Tak w Anglji, a u nas...

Przeciw biegunce. Nasz uczony rodak, prof. Jan Danysz, pracujący w Paryżu, pomiędzy innemi przygotował ochronną i leczniczą szczepionkę „lali" przeciw krwawej biegunce. Przed miesiącem przysłał on swój środek przeciw tej epidemicznej chorobie do Poznania, gdzie okazało się, że daje świetne wyniki. Zaletą szczepionki jest nadto jej taniość. Sfery lekarskie powinny zainteresować się tem pożytecznem odkryciem.

Klejnoty carskie. Bolszewicy dokonali w Berlinie sprzedaży klejnotów korony carskiej, które chciał sprzedać Kamieniew w Londynie, czemu przeszkodził rząd angielski. Otrzymana suma w ilości 8 mil. mk. ma być przeznaczona na agitację bolszewicką.

Sensacyjna wiadomość. Podobno w Warszawie znajduje się taki człowiek, który po długich badaniach znalazł sposób łatwego wydobywania złota, polegający na rozpylaniu wszelkich mas krystalicznych. Sekret zachowuje dla dobra Polski. Gdy rząd weźmię się do eksploatacji złota, według tego epokowego odkrycia, to waluta nasza zaraz pójdzie w górę i stanie wyżej od wszystkich innych. Zobaczymy.

Znów drożeje cukier. Od 1 listopada ceny cukru będą podwyższone, wobec czego władzom akcyzy polecono zbadać i zrewidować zapasy cukru u hurtowników, w powiatowych składach aprowizacyjnych, w składach „Puzappu", magazynach deputatów i w cukrowniach.

Podwyższyna opłata stemplowa od weksli. Urzędowo ogłoszono ustawę o opłatch stemplowych od weksli a mianowicie: od każdych 100 marek stempel wynosi 40 fenigów. Setki niecałe liczą sie za całe.

KRONIKA.

Uzdrowisko dla żołnierzy w Kamińsku.

Pod impulsem groźnego dla kraju najazdu bolszewickiego, Rada miejska m. Radomska na posiedzeniu w lipcu uchwaliła zorganizowanie szpitala dla rannych żołnierzy.

Dzięki ofiarności społeczeństwa, tak miejscowego i okolicy, zebrano w got. około 60 tysięcy marek i przedmioty w naturze jak: łóżka, pościel, bielizna i t. p.

Jednakże z biegiem czasu sprawa uruchomienia szpitala zbiegła się z palącą sprawą braku pomieszczenia na szkoły, także stało się koniecznym lokal przeznaczony na szpital oddać do użytku szkół, co też Rada miejska, zmieniając uchwałę poprzednią, postanowiła na posiedzeniu w dniu 25 Września.

Jednocześnie na tym posiedzeniu Rada, z uwagi, że sprawa szpitala z powodu oddalenia się frontu linji bojowej przestała być aktualną, postanowiła zorganizować uzdrowisko dla żołnierzy w Kamińsku, uchwalając następujący wniosek:

„Rada m. Radomska uchwala zwrócić sią do Starostwa o poczynienie kroków, celem uzyskania odpowiedniego budynku w Kamińsku dla uzdrowieńców wojskowych.

Sanatorjum to będzie subwencjonowane przez powiat łącznie z miastem".

Magistrat zwrócił się do p. Starosty o poparcie i pomoc w tej sprawie; starostwo przesłało wniosek powyższy do Komitetu Obrony Państwa w Radomsku do zaopinowania.

Spodziewać się należy, iż utworzenia Sanatorjum dla uzdrowieńców Wojskowych w Kamińsku zyska ogólne poparcie, tak Władz jak i społeczeństwa.

Z Kom. Obrony Państwa.

Komunikują nam, iż po powrocie z urlopu przewodniczącego p. Achenbacha, opracowane będzie niezwłocznie sprawozdanie z działalności tegoż Komitetu i podane do ogólnej wiadomości.

Nocna ochrona miasta.

Obywatele żalą się, iż miejscy stróże nocni nie pokazują się wcale na ulicach, można w nocy przejść całe miasto i żywego ducha nigdzie nie spotkać.

Widocznie, że u nas stosuje się system angielski, polegający na tem, że stróż nocny, będąc na posterunku, widzi każdego przechodzącego ulicą, natomiast on dla oka przechodnia jest postacią niespostrzegalną, jeżeli tak jest, to znów jak należy wytłumaczyć fakt okradzenia magazynu, należącego do Kom. Pomocy Dzieciom, przy ul. Żelaznej, w miejscu ruchliwem, na przeciw przejazdu kolejowego, gdzie złodzieje rozbili zamknięcia, wywieźli cukier na wózku i przez nikogo nie byli zaczepieni? a „robota" ich była dosyć hałaśliwą i trwała dłuższy czas.

Co warta nocna wtedy robiła?

Zgromadzenie rymarzy.

Grono mistrzów rymarzy miejscowych i okolicy podjęło staranie o utworzenie Urzędu Zgromadzenia Rymarzy (cechu) z działalnością na cały powiat. Formalności wstępne przeprowadzono, odpowiednie statuty przesłane zostały przez organizatorów do zatwierdzenia i rejestracji miejscowym Władzom.

Brak tej organizacji dawał się odczuwać rzemieślnikom tej branży, to też nową placówkę należy powitać z całym uznaniem.

Z ubiegłych świąt.

W dniu święta zmarłych myśl całego społeczeństwa zwraca się przedewszystkiem ku tym, którzy ofiarą życia swego wywalczyli i utrwalili wolność Polski, ku poległym bohaterom. Oddanie hołdu ich pamięci staje się i obowiązkiem i potrzebą żywych. Dało temu wyraz miasto nasze i poraz pierwszy od uzyskania niepodległości wojsko, biorąc licznie udział w procesji na cmentarz grzebalny w dniu Wszystkich Świętych. Procesję prowadził Ks. Prałat Mirecki w otoczeniu miejscowego duchowieństwa. Groby wszystkie, a w pierwszej mierze groby żołnierzy zmarłych, przybrane były zielenią, kwieciem i chorągiewkami żałobnemi, sprzedawanemi tego dnia po ulicach miasta „na żołnierza". Procesja przeszła cmentarz zatrzymając się przy grobach żołnierzy i po pięknem przemówieniu okolicznościowem przez Ks. A. Fijałkowskiego powróciła do Kościoła parafialnego. Podczas pochodu orkiestra 26 p. p. przygrywała marsze żałobne.

Następnego dnia w nabożeństwie za umarłych i poległych w obronie Ojczyny wojsko również wzięło udział, trzymając wartę honorową przy Katafalku.

Kradzież na kolei.

Jednego z nauczycieli tutejszej szkoły średniej spotkał bardzo nieprzyjemny wypadek: w pociągu skradziono mu wszystkie rzeczy, które wiózł z domu.

Wiec.

W dniu 31 października odbył się na placu przed teatrem „Kinema" wiec ludowy, zwołany przez P. S. L., (Wyzwolenie) z posłem Rudzińskim na czele. Na wiec przybyła pokaźna liczba włościan. do których przyłączyło się sporo ciekawych z miasta. Według dość ścisłych obliczeń liczba zebranych nie przekraczała 3 tysięcy.— Już afisze ogłosiły, że wiec odbędzie się pod hasłem: „precz z senatem", to też wszystkie mowy były w tym duchu Uderzono w czułą strunę, gdyż pomiędzy innemi dowodzono, że utworzenie senatu zwiększy podatki i zaprzepaści reformę rolną, więc nic dziwnego, że niekrytyczni słuchacze pod opieką licznych agitatorów wołali: „precz z senatem".—Każdy z rozumie, że gdyby podatki zwiększyły się tylko o taką sumę, jaka będzie potrzebna na utrzymanie senatu, to po rozłożeniu jej na całe państwo nikt ciężaru nie odczuje.—dotyczy reformy rolnej, to senat jej nie będzie rozpatrywał, gdyż już jest uchwaloną. Zresztą Senat będzie miał władzę tylko czynienia uwag Sejmowi, ale gdy zechce, to nawet wbrew woli senatu będzie w stanie uchwalić jakieś prawo, Senat nie będzie miał możności żadnej ustawy zatrzymać, będzie mógł tylko zniewolić Sejm, aby jeszcze raz nad nią się zastanowił, a dobre rozważenie srawy jeszcze nikomu nie zaszkodziło.

Rojestracja poszkodowanych zdrowiu i życiu.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 czerwca 1820 r. Monitor Polski № 179 z 10. VIII. 1920 r. dotyczy także tych osób, które przez wydarzenia wojenne w czasie ostatniej inwazji bolszewickiej zostały poszkodowane na zdrowiu i życiu i że rejestracja ich w dalszym ciągu jest dokonywana przez tujejszy Państwowy

Urząd Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami.

Z kina żołnierskiego „Oferma".

Czysty dochód z niedzielnej zabawy podoficerskiej, która odbyła się z racji uroczystego kina żołnierskiego wynosił 4.675 mk. która to kwota do Komisji Gospodarczej tutejszego Baonu na fundusz wdów i sierot po żołnierzach 26 p.p. złożona została. Dotychczas złożono na ten cel z zabawy sierpniowej 5.500 mk., z zabawy w sali ziemian 1.648 mk. co łącznie z uzyskaną sumą 3.675 mk. wynosi 10.823 marki.

Wielka uroczystość.

Miejscowe dowództwo urządza dziś uroczysty obchód dwuletniej rocznicy odzyskania Niepodległości Polski.

Rano o godz. 10-ej odbędzie się nabożeństwo, następnie pochód; zaś po południu w teatrze „Kinema" uroczysty wieczór.

Z żałobnej karty.

Zmarł w naszym mieście śp. Juljan Kwapiszewski, w wteku lat 73, obywatel tutejszy, uczestnik powstania, b. Czł. Zarządu Miasta, b. Naczelnik I oddz. Straży Ogniowej, Starszy Zgromadzenia Ślusarzy i Kowali.

Nieboszczyk brał udział w życiu społecznem naszego miasta, mimo podeszłego wieku, i chętnie zawsze służył radą, ktokolwiek o nią się zwrócił.

Cześć Jego pamięci.

Alarm.

W piątek wieczorem zaalarmowana została Straż Ogniowa przez władze kolejowe, z powodu wypadku pożaru, jaki miał miejsce w Kłomnicach na stacji, od iskry parowozu zapaliła się słoma ładowana tam obecnie na wagony, niebezpieczeństwo usunięto, wobec czego Straż zawróciła do Remizy.

Z KRAJU.

Godne naśladownictwa.

We Lwowie wydział Nar. Org. Kobiet zainicjował wniosek zorganizowania w kraju całym przy współudziale wszystkich Stowarzyszeń kobiecych i w ścisłem porozumieniu z rządem zbiórki złota i srebra na podkład waluty polskiej, celem podniesienia jej wartości, wychodząc z założenia, całkiem słusznego, że podniesienie waluty wpłynąć musi na obniżenie drożyzny, co sprawi znowu, że poniesione ta przez społeczeństwo ofiary wrócą się tenaż z zyskiem stokrotnym.

Apel ten zyskał wszędzie posłuch. Czy nasze Radomsko ma zostać w tyle?

Odpowiedzi Redakcji.

p. p. Korespondentom z okolicy.

Wiadomości Wasze umieszczone będą w następnych № Nr., na aktualności nic nie tracą.

Obywatelom z pod Brzeźnicy.

Podanie Wasze skierujemy do naszych posłów w Sejmie.

Sołtysowi S.

Jest różnica ogromna, w następnych artykułach wyświetlimy dążenia, drogi i różnicę. P. S. L. a N. Z. L.

Kamienicznikowi z prowincji.

Cierpliwości, odrazu Kraków nie zbudowano.

Obyw. S. K. z Maluszyna.

Macie rację, dział ten będziemy specjalnie mieć na względzie.

Ks. Prob. M.

Firma ta zasługuje na zaufanie, adres w dziale ogłoszeń.

Panu S. w Kruszynie.

Specjalnością tej firmy jest wykonywanie grawerskich robót, nawet b. skomplikowanych.

Panu Mecenasowi B. w Warszawie.

Dziękujemy za uznanie. Współpracę przyrzekli nam wybitni posłowie sejmowi. Cieszy nas niezmiernie, że sprawy m. Radomska żywo pana obchodzą, jako tutejszego rodaka. Dziękujemy za nadesłany artykuł.

ZAKŁAD STOLARSKI
L. SZABLEWSKI
ul. Przedborska № 34.
Współpracownik fabr. B-ci Thonet w charakterze majstra wydziału wiedeńskich mebli.
Specjalność wykwintnych robót.

Zakład rymarsko-tapicerski
Stanisława Kruszyńskiego
ul. Brzeźnicka № 6.
Wykonywuje wszelkie roboty galanteryjno-rymarskie pocenach b. przystępnych.

Magazyn i pracownia obuwia
Alojzego Fijałkowskiego
przy ul. Kaliskiej 2
ma na składzie oraz wykonywuje na zamówienia wykwintne obuwie damskie i męskie.

Pracownia sukien damskich i okryć
JULJI BERG
Mistrzyni Cechu Krawieckiego w Warszawie
obecnie w Radomsku
ul. Przedborska № 19
w oficynie I piętro.

Chrześciański Zakład Malarski i Pracownia Szyldów
Jana Herszkiewicza
w RADOMSKU
Hotel Polski.

ZAKŁAD CEMENTOWO-PIASKOWY
ADAMA JĘDRZEJCZYKA
ul. Strzałkowska № 29.
Poleca rury studzienne i kanalizacyjne w dowolnych rozmiarach. Przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres tego wchodzące.

BUFET-RESTAURACJA
NA STACJI KOLEJOWEJ
M. SKIERSKI
b. współpracownik Międzynarodowego T-wa syp.-restauracyjnych wagonów
Poleca oryginalne francuskie i węgierskie wina, likiery, koniaki i t. p. Kuchnia pierwszorzędna.
CENY PRZYSTĘPNE.

Gabinet Dentystyczny
JANA LIGĘZY
przy ul. Częstochowskiej № 9.
Czynny od g. 9-12 rano i od 2-6 po poł.

Mechaniczny zakład wyrobów stolarskich i budowlanych
A. Waszkiewicz i S-ka
w Radomsku.
Wyrabia wszelkie meble w zakres stolarstwa wchodzące.

Wstąpię jako wspólnik
do interesu przemysłowego lub handlowego
z kapitałem 100.000 m. lub wyżej
w Radomsku lub Piotrkowie.
Bliższe wiadomości w Redakcji.

Drobne ogłoszenia.

Kooperatywa Intel. w Warszawie poszukuje do nabycia większej ilości owoców; bliższe wiadomości w Redakcji.

Maszynę do pisania kupimy. Oferty składać w redakcji.

Ważne dla Straży Ogniowych. Jest do nabycia 2 kołowa sikawka używana przedwojennej roboty. Wiadomość w Redakcji.

Łączniki i prądownice metalowe do sikawek są do nabycia. Zgłaszać w Redakcji dla „Esa".

Stare szyldy cynkowe w różnych rozmiarach, tanio do nabycia w zakładzie malarskim Jana Herszkiewicza, Hotel Polski, Radomsko.

Okazja. Do sprzedania powóz w dobrym stanie,, lekki. koła obwodowe, —para chomąt mało używanych i siodło angielskie. Towar przedwojenny, wykonanie solidne. Wiadomość w zakładzie rymarskim Kruszyńskiego, Brzeźnicka № 6 (gdzie poczta).

Do sprzedania w zakładzie lakierniczo powozowym F. Dukalskiego Piotrkowska 6, powozy, wolanty, karety i sanki.

Biurko i szafę na papiery kupię. Wiadomość w Redakcji.

Zajęcia poszukuję, powróciłem z tułaczki z Rosji, mogę przyjąć posadę dozorcy, magazyniera i t.p. Referencje znanych osób.— Listy dla „solidnego" w Redakcji.

50 tysięcy marek poszukuje solidna instytucja handlowa, procent i termin zwrotu do umowy. — Listy w Redakcji dla „Handel Chrześciański".

Ważne dla p. p. Rzemieślników. Zakłady rzemieślnicze, którym spirytus jest niezbędny dla celów technicznych, zechcą się zgłosić z świadectwami przemysłowymi (patentami) do Resursy Rzemieślniczej, ul. Kaliska № 25.

Redaktor i Wydawca Michał Świderski. Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku.